

Pamiętnik Literacki 2010, 3, s. 215-223



**The Horizons of Contemporary Slavic
Comparative Literature Studies. Edited by
H. Janaszek-Ivaničková. Warszawa 2007**

Marta Skwara

THE HORIZONS OF CONTEMPORARY SLAVIC COMPARATIVE LITERATURE STUDIES. Edited by Halina Janaszek-Ivaničková. (Reviewer: Julian Kornhauser. Index: Dominik Wódz). Warszawa 2007. Dom Wydawniczy „Elipsa”, ss. 252.

Tom wydany przez doświadczoną polską komparatystkę, której zawdzięczamy zarówno jedyny polski rys historyczny komparatystyki światowej, jak i antologię obejmującą istotne dla tradycji dyscypliny wypowiedzi na temat sposobów uprawiania tej dziedziny humanistyki¹ – od lat, szczególnie w Polsce, budzącej rozmaite kontrowersje, o czym parę uwag znaleźć można we wstępie – składa się z 20 artykułów napisanych w większości po angielsku (2 po rosyjsku). W podzielonej na 6 dużych części publikacji znajdziemy najpierw wypowiedzi dotyczące statusu, metodologii i historii dyscypliny (autorami tekstów w części I są: Halina Janaszek-Ivaničková, Ludmiła Budagowa, Ivo Pospíšil, Lidia Wiśniewska). W części II artykuły koncentrują się głównie na tradycji badań Dionýzego Ďurišina. Część ta w całości poświęcona jest dziedzictwu „teorii międzyliterackości” i współczesnym pożytkom płynącym z jej zastosowania, także w innych niż słowiańskie obszarach językowych. Autorami rozpraw są tu Pavol Koprda, César Domínguez, Aleksandr W. Lipatow, Miloš Zelenka.

Część III przynosi analizy poszczególnych zagadnień komparatystycznych: intertekstualności (w tym metodologicznie uporządkowanych uwag autorstwa Tetsua Mochizukiego na temat obecności Dostojewskiego we współczesnej literaturze rosyjskiej), cyrkulacji dyskursu feministycznego w literaturach słowiańskich (Ewa Kraskowska, Galia Simonowa-Konach) oraz kreacji bohatera współczesnego dramatu angielskiego i polskiego (Krystyna Duniec). Na część IV składają się 2 artykuły, z których pierwszy omawia nowe zjawiska literackie, takie jak literatura w sieci, w badaniach rosyjskich i białoruskich (Irina Skoropanova), a drugi stanowi propozycję metodologiczną (prasoznawczą) badania rozrastającej się współcześnie przestrzeni literackiej (Andrzej Nowosad). W części V znajdziemy 3 teksty poświęcone kreowaniu poprzez literaturę i kulturę literacką świadomości narodowej: zjawiska zachodzące w kulturze łużyckiej przeanalizował Dietrich Scholze-Šořta, kształtowanie się koncepcji Europy w ukraińskim dyskursie krytycznym opisała

¹ H. Janaszek-Ivaničková: *O współczesnej komparatystyce literackiej*. Warszawa 1980; *Antologia zagranicznej komparatystyki literackiej*. Warszawa 1997.

Wira Ahejewa, a koncepcję Europy Środkowej w polskiej i ukraińskiej literaturze współczesnej zinterpretowała Agata Lisiak. Tom zamykają refleksje nad perspektywą badań genologicznych (Libor Pavera, Jozef Hvišč) oraz – trochę osobny w tej części – głos na temat wielokulturowości regionów analizowany na przykładzie Estonii (Naftoli Bassel). Warto zaznaczyć, że wielu autorów dobrze osadzonych jest w akademickich strukturach komparatystycznych (o czym informują stosowne noty), większość ma na swoim koncie bogate doświadczenie w pracach komparatystycznych (zarówno badawczych, jak i organizacyjnych) i cenne publikacje. Nie sposób omówić wszystkich propozycji, skupię się więc na tych zagadnieniach, które wydają się szczególnie inspirujące bądź prowokują do dyskusji.

Za celny i potrzebny uważam artykuł wstępny redaktorki tomu – w formie 10 punktów syntetyzujący problematykę współczesnej komparatystyki, podkreślający jej światowy, międzykontynentalny i interdyscyplinarny charakter (w tym doceniony z czasem walor badań nad przekładem w pracach komparatystycznych), rolę postkolonialnego dyskursu emancypacyjnego, jak również kwestię „sączącej się kolonizacji” („*filtered colonisation*”²), dotyczącej ideologicznych, politycznych, społecznych, wreszcie – kulturowych wpływów Związku Radzieckiego na kraje zależne³. Polskie problemy z przenikającą przez lata i na rozmaite sposoby (także poprzez rozrywkę) kolonizacją nie mogą się równać z ukraińskimi czy białoruskimi, szczególnie że w tym ostatnim przypadku pisarze do tej pory uzależnieni są od rosyjskiego rynku książki i stanowią kulturową mniejszość w swoim własnym kraju⁴. Kolejnym zagadnieniem współczesnej komparatystyki wskazanym przez Janaszek-Ivaničkovą jest wyzwanie rzucone wszelkim uniwersalizującym koncepcjom postrzegania literatury, począwszy od narodowych po teoretyczne. Wraz z porzuceniem „totalizującego charakteru teorii literatury” – jak głosił program ostatniego kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia Literatury Porównawczej (ICLA) w Rio de Janeiro (2007) – ustalonego systemu wartości w krytyce literackiej i włączeniem w pole badań historiograficznych zagadnienia produkcji i recepcji tekstów proces relatywizacji wszelkich modeli teoretycznych stał się powszechnie akceptowany. Wydaje się, że deklaracje autorki przytaczane za programem kongresu to zarówno nieco zbyt daleko posunięte uogólnienia (sugerujące, że prace o ambicjach tworzenia teorii literatury już nie powstają, czemu przeczą fakty⁵), jak i zawoalowana manifestacja podsłownego „rewanżystowskiego” tonu – wszak to komparatystyce od słynnego ataku René Welleka w latach pięćdziesiątych zarzucano brak własnej metodologii i na tej podstawie dyskredytowano jej osiągnięcia. A skoro tak, to obserwowana obecnie relatywizacja modeli teoretycznych i metodologiczny pluralizm (wymieniony jako jeden z kolejnych ważnych czynników określających współczesne ba-

² S. Tötösy de Zepetnek, *Comparative Literature. Theory, Method, Application*. Amsterdam–Atlanta 1998, s. 131.

³ Dodam na marginesie, że Festiwal Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze – który został restytuowany w 2008 r. jako Festiwal Piosenki Rosyjskiej (już po oddaniu przeze mnie tekstu do redakcji) – powinno się szczegółowo przeanalizować właśnie pod kątem „*filtered colonisation*”; inaczej może on posłużyć za doskonały przykład, nazwijmy to umownie, „udomowionej kolonizacji”.

⁴ Autorka artykułu wstępnego przywołuje tu diagnozę I. Szulakowej-Barzienki, zawartą w pracy *Paradoksy świadomości narodowej: białoruskość jako symbol przynależności do mniejszości we współczesnej literaturze białoruskiej* (Przeł. W. Olbrych. W zb.: *Literatury słowiańskie po roku 1989. Nowe zjawiska, tendencje, perspektywy*. T. 4: *Mniejszości*. Red. M. Dąbrowski. Warszawa 2005).

⁵ Przykładem niech będzie opatrzona doskonałą recenzją w jednym z najbardziej wpływowych pism komparatystycznych „*Canadian Review of Comparative Literature*” (2004 [właśc.: 2006], nr 31.1) książka A. Petterssona *Verbal Art. A Philosophy of Literature and Literary Experience* (Montreal 2000), definiowana przez autora we wstępie jako realizacja „fundamentalnej teorii literatury” („*fundamental theory of literature*”).

dania porównawcze) zdają się komparatystyce nie tylko wyjątkowo sprzyjać, ale i wynosić do rangi zasługi to, co wcześniej było uznawane za wadę. Tylko że – jak słusznie zauważa autorka artykułu wstępnego – to z przystosowań i przeformułowań ujęć wypracowanych w teorii literatury osadzonej w poszczególnych literaturach narodowych brały się „metodologie komparatystyczne”, a więc osłabienie tego nurtu w badaniach światowych może w ostatecznym rozrachunku także komparatystyce nie wyjść na zdrowie. Substytutem uniwersalizmu ma być dla komparatystyki integralność studiów, rozumiana raczej jako – autorka posługuje się słowami Edwarda Możejki – światowy ruch intelektualny niż jako specyficzna dyscyplina o ściśle określonych metodach. Tu współczesność spotykała się z historią literatury porównawczej, na idealistycznych założeniach budowano bowiem zręby komparatystyki światowej w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku i zawsze przyświecały jej szczytne cele. Nie wydaje się, by upadek metanarracji w rozumieniu Lyotarda – będący przecież jednym z elementów osłabiających tradycyjne teorie, a jednocześnie paradoksalnie w niczym nie przeszkadzający tworzeniu się nowych metanarracji, np. feministycznych (zob. s. 12) – został przez komparatystykę uwewnętrzniony. Nie sposób kwestionować konkluzji artykułu wprowadzającego do tomu *The Horizons of Contemporary Slavic Comparative Literature Studies*, nazwanej pewnie nie bez powodu (i nie bez przymrużenia oka?) *credo*: „*Comparative literature today is not so much a scholarly discipline with strictly defined boundaries as an important international, intellectual movement focused on literature entwined with the network of culture, a movement, which keeps opening new cognitive horizons before us and introduces our imagination into the transcontinental and transcultural world, or it shows our place on Earth*” (s. 22) – ale czy można wyobrazić sobie bardziej uwodzicielską metanarrację? Aż chce się być komparatystą! Żartuję sobie nieco nie dlatego, że nie podobają mi się tak sformułowane ideały komparatystyki (nawet bardzo mi się podobają), ale że za odpowiedzią na pytanie: „czym jest?”, czai się zawsze nieco już trudniejsze zagadnienie: „jak to zrobić?”. Powróciwszy więc do punktów określających współczesny status dyscypliny, odnotowuję, iż autorka zmianę paradygmatu w badaniach literackich zawiera między biegunami strukturalistycznego absolutu z jednej strony i absolutu kulturowego z drugiej. Wskazując strukturalistów polskich, którzy wzorem Welleka niezbyt cenili sobie komparatystykę – co widać np. w przytaczanych przez badaczkę późniejszych wypowiedziach polskiego kręgu strukturalistów (s. 16) – i przywołując współczesną dyskusję z ich nazbyt rygorystycznymi i ofensywnymi poglądami, Janaszek-Ivaničková skłania się ku opinii, iż ich postępowanie zaważyło istotnie na polskich losach komparatystyki. Trudno jednak ten sąd ocenić z braku przedstawionych argumentów, można go jedynie odnotować jako zdanie świadka epoki i zdarzeń.

Jednocześnie autorka dostrzega, iż postawa Stefanii Skwarczyńskiej, wytrwale uprawiającej badania genologiczne, także poprzez wydawanie wielojęzycznego periodyku „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, do tej pory ceniona jest przez komparatystów słowiańskich, o czym świadczą co najmniej dwie wypowiedzi pomieszczone w tomie (Libor Pavera, Jozef Hvišč). Ma to zapewne związek – jak zauważyła autorka artykułu wstępnego – z większym przywiązaniem Czechów i Słowaków do strukturalizmu (dodałabym jeszcze pewną zależność od kultury niemieckiej, wykazującej dużo większą odporność na mody literaturoznawcze, w tym dekonstrukcję), a także z większą zdolnością przetworzenia formalistyczno-strukturalistycznych ujęć w metodologie komparatystyczne⁶. Pierwszeństwo dzierży w tej mierze Đurišin i jego koncepcja związków międzyliterackich. Na jej temat badacz słowacki zorganizował dyskusję z naukowcami z wielu krajów, jak jed-

⁶ Błędem byłoby sądzić, że genologią prócz komparatystów słowiańskich nikt się już w światowej komparatystyce nie zajmuje. Wnikliwej analizie koncepcji gatunków w różnych kręgach kulturowych poświęcony jest np. jeden z tomów najnowszego opracowania literatury światowej *Literary History: Towards a Global Perspective* (t. 2: *Literary Genres: An Intercultural Approach*. Ed. G. Lindberg - Wada. Berlin – New York 2006).

nak zaznacza Janaszek-Ivaničková, był to w dużej mierze dialog kontrolowany przez inicjatora, czym tłumaczyć można godną podziwu metodologiczną jednorodność wniosków końcowych. Sukces koncepcji badania literatur blisko związanych językowo i terytorialnie jest tym bardziej zaskakujący – twierdzi autorka wstępu – że Đurišin oparł ją na ideologii marksistowskiej, a jednocześnie na radykalnym formalizmie i strukturalizmie, ograniczając się w swej praktyce badawczej jedynie do tekstów rosyjskich i słowackich, choć jego idea społeczności międzyliterackich dotyczyła nie tylko literatur europejskich, ale również literatur Stanów Zjednoczonych, hiszpańskojęzycznej Ameryki Południowej, francuskojęzycznej literatury krajów Maghrebu i innych. Zaznaczam, że prace Đurišina, choć tłumaczone na wiele języków, w bardzo małym stopniu dostępne były (i nadal są) po polsku, za paradoksalny uchodzić więc może fakt, iż niewątpliwie potrzebne współczesne analizy pożytków i możliwych zastosowań jego teorii otrzymujemy teraz w Polsce w wersji angielskiej, co zadaje nieco ironiczny cios teorii bliskich sobie terytorialnie i językowo „społeczności międzyliterackich”.

Autorka wstępu łączy drugi biegun komparatystycznych absolutów (kulturoznawczy) z wystąpieniami Jacques’a Derridy, Henry’ego Remaka, później Stevena Tötösy de Zepetneka. Osobny punkt jej rozważań zajmuje krótka prezentacja ostatnich polskich prób określenia przedmiotu i zadań komparatystyki (skupiona na tomie pokonferencyjnym *Badania porównawcze*⁷, propozycji Bogusława Bakuły⁸ oraz materiałach z ostatniego kongresu polonistyki), uwypuklająca zmieniający się status studiów polonistycznych, z raz jeszcze podkreślonym „końcem strukturalistów” i otwarciem na projekty zbliżone do programu światowych kongresów komparatystycznych. Zabrakło w tej części, w moim przekonaniu, krótkiego choćby przywołania tych wystąpień na kongresie, które *de facto* komparatystyki dotyczyły i zawierały projekty ściślejsze niż opozycja wobec „starych” polonistów i konieczność podjęcia studiów interdyscyplinarnych (np. cytowana jest wypowiedź Marty Wyki, marginalnie tylko dotycząca komparatystyki, nie zostały przytoczone natomiast wypowiedzi Tadeusza Sławka, Aliny Nowickiej-Jeżowej czy Marcina Cieńskiego). Więcej miejsca poświęciła Janaszek-Ivaničková, co zrozumiałe w kontekście tematyki tomu, słowiańskim (czy szerzej: środkowo- i wschodnioeuropejskim) badaniom komparatystycznym⁹, dostrzegając ich wartość przede wszystkim w ukazaniu wieloetniczności (np. jako dziedzictwa monarchii austro-węgierskiej) i możliwości spojrzenia z innej perspektywy, np. mieszkańca Ameryki Łacińskiej, na słowiańskie doświadczenie historii.

Mam wrażenie, że część autorów tekstów pomieszczonych w tomie preferuje jednak komparatystykę, którą nazwałabym regionalną – w żaden sposób nie kwestionując jej wartości, nie mogę nie dostrzec jej minusów. Najbardziej problematyczne wydaje się pewne zawężenie pola badawczego. Pytanie o usytuowanie literatur słowiańskich wobec wielkich literatur narodowych czy multietnicznych, takich jak np. literatura francusko-, niemiecko-, hiszpańsko-, wreszcie anglojęzyczna, wydaje się nieuchronne¹⁰ i musi tworzyć

⁷ *Badania porównawcze. Dyskusja o metodzie. Radziejowice 6–8 lutego 1997*. Red. A. Nowicka-Jeżowa. Izabelin 1998.

⁸ B. Bakuła, *Historia i komparatystyka. Szkice o literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*. Poznań 2000.

⁹ Przywołuje Ivaničková np. cenny zbiór opracowań redagowany przez badaczy polskich: *Literatury słowiańskie po roku 1989*. T. 1–4. Warszawa 2005.

¹⁰ Postawienie pytania o miejsce i funkcje poszczególnych literatur staje się niezbędne szczególnie wobec takich współczesnych koncepcji komparatystycznych, które wyraźnie akcentują zmienne historycznie i geograficznie centra literackie oraz kreowane przez nie mody rozprzestrzeniające się na inne literatury. Np. P. Casanova w *The World Republic of Letters* (Cambridge, Mass., and London 2004) twierdzi, że dla światowej kultury literackiej największe znaczenie miał francuski renesans ze światową stolicą literatury – Paryżem. Tekst L. Wiśniewskiej, który ma ambicje spojrzenia na literaturę światową (w tym słowiańską) poprzez powszechnie pojawiające się paradyg-

kolejny etap badań (jeśli nie był etapem pierwszym) albo pojawić się jedynie jako tzw. tło rozważań¹¹, tracając wtedy istotny wymiar komparatystyczny. Myślę, że w prezentowanym tomie zjawisko pewnego zawężenia horyzontu zaobserwować można w paru tekstach, np. w dyskusji o cyrkulacji dyskursu feministycznego. Ewa Kraskowska na podstawie swych wcześniejszych badań przedstawia ciekawy i pouczający przegląd recepcji teorii i praktyki feministycznej w krajach byłej Jugosławii (której przyznaje pierwszeństwo w krzewieniu feminizmu), w Rosji, na Ukrainie, w Polsce, wreszcie w Czechach i na Słowacji, gdzie feminizm, mimo że rynkowo kwitnący, jest według niej odmienny od „naszego”, a nawet nieistotny (*irrelevant*), bo związany z inną (lepszą) sytuacją kobiet: „niezależnych, cieszących się wolnością wyboru i liberalnym prawem aborcyjnym” (s. 128). W konsekwencji, zdaniem autorki, feminizm czeski i słowacki jest jedynie zastosowaniem feminizmu w jego zachodniej wersji. Czym jest jednak w pozostałych literaturach, a raczej jak sytuuje się wobec pierwowzorów literackich i kulturowych, trudno na podstawie tego tekstu dociec (choć wiadomo, jakie badaczka przypisuje mu znaczenie społeczne). Inny głos w sprawie feminizmu jest w gruncie rzeczy przede wszystkim przeglądem feminizmu bułgarskiego (w krytyce i twórczości), choć we wstępie swojego artykułu Galia Simeonowa-Konach zaznacza, iż należałoby wziąć pod uwagę specjalny status dyskursu feministycznego, zależny od sytuacji politycznej, społecznej i kulturowej poszczególnych krajów, bo zbyt często daje się słyszeć głosy o tym, że tak naprawdę mamy tylko jeden dyskurs, ten narzucony przez feminizm zachodni. W rezultacie prezentacja bułgarskiego piarstwa kobiecego od lat dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku po chwilę obecną jest pochwałą zarówno jego głębi i powagi, jak i samodzielności. Literatura światowa nie zostaje przywołana nawet jako kontekst, pojawia się więc podstawowe pytanie o walor komparatystyczny ujmującej historię „matek i córek” bułgarskiego piarstwa kobiecego.

Podobne pytanie można postawić wobec tekstu Tetsua Mochizukiego, poświęconego „postrzeganiu Dostojewskiego przez współczesnych pisarzy rosyjskich”, który określiłabym jako bardzo wnikliwe i ciekawe studium intertekstualne pozbawione aspektów komparatystycznych (możliwe nawiązania do innych sztuk: filmu czy teatru, są jedynie zaznaczone w przypisie; odwołań do funkcjonowania Dostojewskiego we współczesnej literaturze światowej nie ma w ogóle). Autor, co prawda, wyraźnie określa kontekst kulturowy swych, raz jeszcze powtórzę, bardzo rzetelnie opracowanych analiz, próbując uchwycić tworzenie się nowej świadomości kulturowej w postsowieckiej Rosji, ale w ten sposób można wyprofilować każde studium dotyczące jednej literatury narodowej. Trudno mi uznać, że tego typu studium ma tę samą wartość porównawczą co np. rozważania Anny Lisiak na temat pojęcia kultury (kultur) środkowo- i wschodnioeuropejskiej oraz literatur i kultur słowiańskich, oparte na metodologii studiów kulturowych Zepetneka, biorące pod uwagę wypowiedzi publicystyczne Milana Kundery, Daniła Kiszka i Czesława Miłosza oraz twórczość Andrzeja Stasiuka i Jurija Andruchowicza, a także Petera Zilahy, Thomasa

maty zakorzenione w micie, np. paradygmat zmiany, zagarnia z kolei tak duży i płynny obszar, streszczony w artykule na zaledwie paru stronicach, w dodatku w sposób mało czytelny, że nie bardzo widzę możliwość merytorycznej dyskusji z tą propozycją, szczególnie wobec zdań typu: „*Thus an important issue is how, operating through the same motifs, change works intertextually – between one another and between epochs – the paradigm position*” (s. 55). Autorka zaznacza, iż swe uogólnienia formułuje na podstawie wcześniejszych studiów, ale próżno ich szukać w bibliografii do tekstu. Trochę szkoda, że sygnalizowany już paroma polskimi tomami program badawczy nie został przedstawiony bardziej wyczerpująco.

¹¹ Jako przykład analizy literatury narodowej na tle europejskim uznałabym tekst K. D u n i e c, prezentujący najpierw konstrukcję bohatera angielskiego dramatu „brutalistów”, następnie zaś konstrukcję bohatera polskiego dramatu „pokolenia porno”, kontestującego m.in. wartości kultury patriarcalnej. W stosunku do dramatu brutalistów czynnikiem wyróżniającym jest – według autorki – pojawienie się nadziei na określenie tożsamości bohatera i kreacji własnego świata.

Brussiga i Jáchyma Topola. Sprawnie przeprowadzona analiza porównawcza zasadnie dowodzi, że słowiańskość nie jest determinującym czynnikiem koncepcji Europy Środkowej. Węgry, Rumunia czy byłe NRD są nie tylko jej pełnoprawnymi członkami, ale też mają swój udział w kreowaniu jej historycznego, politycznego i kulturowego kształtu. Dziwi tylko, że w rozprawie brak odwołań do – wyróżnionych we wstępie do całego tomu – badań Bogusława Bakuły.

Autorzy dwóch innych tekstów poświęconych wyobrażeniom kreowanym przez literaturę i krytykę literacką analizują dwie kultury narodowe – ukraińską i łużycką – i ich sposoby wypracowywania własnego stanowiska wobec kultury europejskiej. W przypadku Ukrainy tworzenie koncepcji Europy zdeterminowane było koniecznością odniesienia się zarówno do Europy Zachodniej, jak i do Rosji, w przypadku Łużyczan kulturowe określenie własnej tożsamości zdeterminowane było przede wszystkim zmaganiem z polityczną i kulturową dominacją niemiecką.

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że tekst zamykający tom, poświęcony problemom komparatystyki literackiej (jeśli tak wolno przełożyć „*Literary Comparative Science*”) bałtyckiego pogranicza kultur słowiańskich i zachodnioeuropejskich w literaturze Estonii, a w gruncie rzeczy współlistnieniu w niej literatury rosyjskiej (i w znacznie mniejszym stopniu – niemieckiej) z literaturą narodową, winien znaleźć się w tej książce w tym właśnie miejscu. Jego konkluzja może prowokować do dyskusji – zakłada bowiem, iż wbrew pesymistycznym zapowiedziom końca literatury rosyjskiej w Estonii (podobnie jak w Finlandii, Szwecji czy Danii) ma ona do spełnienia obiecującą i użyteczną rolę – aktywnego członka w „międzynarodowym i międzykulturowym dialogu i wymianie wartości”. Nafotemu Basselowi pojęcie „*filtered colonisation*” wydaje się zupełnie obce, a kwestia konieczności budowania własnej tożsamości poprzez literaturę, tak akcentowana w przypadku Serbów Łużyckich czy Ukraińców, pojawia się w artykule sporadycznie, np. przy analizie twórczości Jaana Krossa, współczesnego estońskiego pisarza historycznego. Jego powieści to jednak dla badacza przede wszystkim ilustracja związków z historią rosyjską oraz europejską, a pojawiające się *en passant* problemy z estońską tożsamością dotyczą... czasów carskich. Inny współczesny wybitny twórca estoński, Jaan Kaplinski – wysuwany wielokrotnie do Nagrody Nobla, m.in. przez Czesława Miłosza – sygnatariusz słynnego i istotnego dla estońskiej opozycji „Listu czterdziestu” (1980), sprzeciwiającego się radzieckiej polityce rusyfikacji w Estońskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej, nie pojawia się w artykule wcale.

Przechodząc do tekstów teoretycznych, odnotowuję te, które pełnią funkcje sprawozdania z prowadzonych badań i są bogatym źródłem informacji na temat narodowych losów poszczególnych komparatystyk. Jeśli idzie o komparatystykę rosyjską, Ludmiła Budagowa zaznacza np., iż ukazanie się w roku 1986 *Historii literatury porównawczej krajów socjalistycznych* nie było decydujące dla formowania się dyscypliny, prawdziwe znaczenie przypisuje natomiast przemianom politycznym końca lat osiemdziesiątych i późniejszym. Za swoiste dla komparatystyki w rodzimym wydaniu uznaje „mitologizację i deidealizację” wewnątrzsłowiańskich związków literackich, odkrywanie zapomnianych tekstów oraz nową, „imagologiczną” perspektywę. Opis tej ostatniej trochę rozczarowuje. Budagowa podaje np., że w ramach badań „imagologicznych” opartych na materiale dokumentalnym i artystycznym prowadzone są prace na temat wizerunku Polaka w Rosji i Rosjanina w Polsce, przygotowuje się publikacje o Rosji widzianej z perspektywy świata słowiańskiego i o postrzeganiu świata słowiańskiego przez Rosjan (s. 34). Możliwe, że niedosyt bierze się stąd, iż autorka omawiając rozmaite nurty badań i liczne publikacje, nie była w stanie rozwinąć wielu różnych zagadnień w jednym tekście. Inny rosyjski badacz, Aleksandr Lipatow – znany w Polsce nie tylko z prac z zakresu komparatystyki, ale i głosów w dyskusjach na tematy komparatystyczne – proponuje badania międzyliterackie zapoczątkowane przez Đurišina poszerzyć o aspekt diachroniczny w celu uchwycenia lokal-

nych różnorodności i praw literackiej ewolucji, od średniowiecza do czasów współczesnych. Metodologicznie odwołuje się przede wszystkim do poetyki historycznej. Porównanie bibliografii przytaczanych przez dwoje autorów reprezentujących „rosyjską komparatystykę”, a nawet tę samą instytucję (Rosyjską Akademię Nauk), potwierdza współistnienie różnych nurtów badawczych w ramach „jednej” dyscypliny. Decyzja o zamieszczeniu obu tekstów po rosyjsku w tomie zamierzonym jako anglojęzyczny, czemu podporządkowali się wszyscy pozostali badacze, sprawia jednak, że komparatystyka ta może nie być odbierana jako bardziej otwarta i pluralistyczna niż w minionej epoce.

O czeskiej i słowackiej tradycji międzyliterackości w kontekście współczesnych studiów literackich pisze paru badaczy. W przypadku wypowiedzi Pavla Koprdy mamy do czynienia z dość kategoryczną i emocjonalną obroną teorii międzyliterackości, która jest tym dla studiów literackich, czym strukturalizm dla lingwistyki, i stanowi szczególną obronę przed „grą w transkulturowość”, uprawianą przez teoretyków „w imię potężnych narodów i ras” (s. 62). W tekście Koprdy znajdziemy także – oprócz dosyć drażniących ogólnikowych haseł typu: „Literatura, która wydaje się wielka i kwitnąca, może być postrzegana jako pojedyncza i samotna z punktu widzenia międzyliterackich społeczności, gdy funkcjonuje peryferyjnie w stosunku do każdej innej literatury na świecie” (s. 65), których poparcia próżno szukać w konkretnych przykładach czy analizach (na szczęście dla „wielkich i kwitnących” literatur) – krótkie opisy badań opartych na teorii międzyliterackości, w tym tych prowadzonych przez Césara Domingueza. Wystąpienie hiszpańskiego komparatysty, także zamieszczone w tomie, jest już jednak utrzymane w innym duchu. Raczej krytycznie dyskutuje możliwości aplikacji teorii Ďurišina do kultury Półwyspu Iberyjskiego, niż formułuje kolejną ideologiczną pochwałę „teorii międzyliterackości”. Dominguez zwraca uwagę na problematyczne wykluczenie literatury portugalskiej z hiszpańskiej społeczności międzyliterackiej, co spowodowane jest dominującą pozycją literatur narodowych w teorii „międzyliterackości”, a ta „narodowa teleologia” jest jedną z głównych niedogodności teorii Ďurišina (s. 75), której trzeba będzie stawiać czoło w przyszłości. Podobnie jak zasadom „włączania” do takich społeczności i ich „podatności” na dosyć abstrakcyjnie formułowane prawa powszechne (Dominguez przywołuje tu zasadne obiekcje Janaszek-Ivaničkovéj), w tym szczególnie „pokojujowej i harmonijnej koegzystencji” międzyliterackich społeczności przed ich „systemowym roz biciem”. W istocie – zwraca uwagę Dominguez – literatura hiszpańska zawsze pełniła funkcję siły odśrodkowej dla literatury katalońskiej, baskijskiej czy galicyjskiej i wymuszała bądź popierała „międzyliterackie sojusze” (s. 77).

Czeską i słowacką teorię międzyliterackości w kontekst badań komparatystyki światowej wprowadza program sygnowany przez cytowanego już Pavla Koprdu i czeskiego badacza Miloša Zelenkę. Ten drugi opisuje bogaty projekt antologii studiów międzyliterackich, który zamierzają wspólnie stworzyć. Jego 17 punktów obejmuje zagadnienia od czasów „pretieghemowskich” po współczesne, a niezmiernie szeroki zakres szkół badawczych i problematyki budzi tyleż podziw, co pytanie o to, co międzyliterackością nie jest – szczególnie punkt ostatni, „Międzyliterackość według indywidualnych kategorii procesu literackiego”, zawierający 9 podpunktów, a rozpisany na zagadnienia takie, jak: międzyliterackość jako studia interdyscyplinarne (literatura i inne rodzaje sztuki), genologia, emigrantologia, tematologia, imagologia, czasopiśmiennictwo, badania feministyczne i *gender*, przekład i krytyka literacka, europocentryzm i jego korzenie, nasuwa tego rodzaju wątpliwości. Każdej z wymienionych kategorii przyporządkowano w nawiasie przedstawicieli danego nurtu, niestety ich prace nie zawsze można odnaleźć w bibliografii do artykułu. Mam wrażenie, że podstawowym problemem tak szeroko zakrojonych planów jest zasadność, a raczej jej brak, wpisywania w kategorię międzyliterackości wielu rozmaitych badań komparatystycznych – nie sądzę, by autorzy osiągnęli dzięki temu deklarowany cel, czyli wypełnienie próżni metodologicznej (s. 100). A i cel informacyjny wydaje się co

najmniej zagrożony przez ustalenie centrum w postaci „czesko-słowackiej tradycji międzyliterackości”, dla której komparatystyka światowa staje się kontekstem (wobec braku antologii komparatystycznych w kulturze czeskiej i słowackiej słuszność podjęcia podstawowych prac prezentujących historię i metodologię dyscypliny nie budzi zastrzeżeń).

Ivo Pospíšil, polemizując przede wszystkim z poglądami Ivana Dorovskiego, przedstawia zagadnienie „wartości” i „równości” w badaniach komparatystycznych, szczególnie problemy związane z pojęciami „literatura światowa” i „literatury światowe” (kontekst wewnątrzsłowiański tych rozważań – gdzie znowu Ďurišin i jego uczniowie odgrywają główną rolę, a historia idei w prekursorskiej wersji Franka Wollmana pełni funkcję tła – wydaje się zawęzać problematykę wobec żywych dyskusji na te tematy we współczesnej komparatystyce światowej¹²). Pojedyncza postawa autora artykułu wobec, z jednej strony, zbyt utopijnych projektów Ďurišina (tylko badanie wszystkiego, co kiedykolwiek zostało napisane na ziemi, łącznie z tekstami nie zachowanymi, dałoby podstawę do sformułowania pojęcia „literatura światowa” jako literackiego genotypu czy inwariantu), z drugiej – wobec ujęć nadmiernie eksponujących kategorię wartości literackiej (do „literatury światowej” zaliczałyby się teksty „wartościowe” poszczególnych literatur narodowych) sprawia, że stanowisko Pospíšila jest nie do końca czytelne. Autor zaleca bowiem powrót do kategorii „wartości poetologicznej” i „poetologicznego wpływu” bez wypracowania mechanizmów weryfikowania tejże wartości i sugeruje, że dzieła, które prezentują wartości estetyczne, „są zawsze absolutne, ponadnarodowe, wielonarodowe i wszechludzkie” (s. 45). Proponuje także, by na problem literatur światowych spojrzeć bardziej historycznie niż emocjonalnie, gdyż „to, co nieznane dzisiaj, może dominować w przyszłości i *vice versa*” (s. 45). Czy jednak jedynym wyjściem jest prezentowanie „literatur światowych” i pozostawienie w mniej lub bardziej mglistej perspektywie – jako celu, do którego powinniśmy dążyć („*a goal we should approach*”, s. 44) – „literatury światowej”? Na podstawie tekstu Pospíšila nie umiałabym na to pytanie odpowiedzieć.

Studium Andrzeja Nowosada *A Literary Discourse in the Information Age* zdaje się natomiast prezentować bardzo jasne stanowisko, autor – ze śmiałością charakterystyczną dla przedstawiciela innej dyscypliny – radzi przyjąć metody statystyczne i prasoznawcze do badania literatury współczesnej. Z faktu umieszczenia literatury w polu produkcji kultury nie wynika jeszcze, moim zdaniem, możliwość analizowania jej metodami statystycznymi. A z faktu, że taka możliwość istnieje, nie wynika jej celność. Tekst Nowosada kończy się tam, gdzie na dobre powinien się zacząć – tylko zbudowanie (i obrona) własnego modelu ilustrującego dane zjawisko kulturowe i umieszczenie w nim literatury mogłoby stanowić podstawę dyskusji o jego ewentualnej przydatności. Wydaje się, że do tego ani wiedza statystyczna, ani prasoznawcza nie okazałyby się wystarczające, bo gdyby tak było, studium zostałoby poświęcone projektowi pozytywnemu (przykład zaczerpnięty z badań Dicka Higginsa w konkluzji wywodu to zbyt mało), nie zaś przede wszystkim projektowi krytycznemu, a właściwie omówieniu kryzysu badań literaturoznawczych opisanego przez samych literaturoznawców. Przypomniany przez Libora Paverę Ferdinand Brunetiere i jego dość problematyczna próba zastosowania nauk ścisłych do analiz zjawisk literackich zdaje się dopowiadać brakujący kontekst historyczny propozycji Nowosada. Mimo że zmieniają się czasy, przekonanie, że literaturę można ująć w czytelne schematy i modele, pozostaje niezmiennie kuszące.

Pavera przedstawia projekt badań genologicznych (skupionych na Europie Środkowej), w których analiza formalna, strukturalna i semantyczna oraz studia nad recepcją mają zostać związane z wybranymi kategoriami kulturowymi, np. z mentalnością epoki. Celem projektu jest więc połączenie genologii z antropologią i wypada poczekać na wyniki tak

¹² Mam na myśli takie współczesne opracowania, jak: P. W i d d o w s o n, *Literature*. London and New York 1999. – D. D a m r o s c h, *What is World Literature?* Princeton 2003. – *Debating World Literature*. Ed. Ch. P e n d e g r a s t. London and New York 2004. – F. M o r e t t i, *Graphs, Maps, Trees: Abstract Models for a Literary History*. London and New York 2005.

ciekawie zakrojonych badań. Na temat genologii wypowiada się także Jozef Hvišč, przekonując, że komparatystyczne badania genologiczne są oczywiste i nie wymagają szczególnego uzasadnienia (aczkolwiek wymagają uświadomienia pewnych zasad, których autor wymienia 5; zob. s. 225)¹³. To, co przyciąga jednak uwagę polskiego czytelnika, to przede wszystkim wymieniona wśród dokonań Uniwersytetu Masaryka w Brnie rozprawa o rozwoju systemu gatunkowego literatury polskiej, prezentowana jako „udana próba genologicznej interpretacji syntetycznie ukierunkowanego rozwoju literatury od renesansu do współczesności” (s. 224). Idzie o pracę Ludvika Štěpána *Hledání tvaru. Vývoj forem polských literárních žánrů* (Brno 2003). Wydaje się, że przyjrzenie się takiej publikacji byłoby niezmiernie ciekawe, a o ile mi wiadomo, przeszła ona w Polsce zupełnie bez echa.

Tom *The Horizons of Contemporary Slavic Comparative Literature Studies* niewątpliwie stanowi cenne źródło wiedzy o rozwijających się w krajach słowiańskich badaniach komparatystycznych (a takich wiadomości mamy jak na lekarstwo), jeśli zaś prowokuje do dyskusji, to tym bardziej potwierdza swą rację istnienia. Jego wartość informacyjna jest tym cenniejsza, że redaktorze tomu udało się zgromadzić prace wielu przedstawicieli komparatystyki z krajów słowiańskich i nie tylko oraz zaprezentować różne punkty widzenia. Problemem ciągle pozostaje nie tyle ogólnohumanistyczny ideał komparatystyki, na który się wszyscy chętnie zgodzą, ile sposoby jego realizacji. W przypadku zaś słowiańskich badań komparatystycznych także umiejętność osadzenia ich w nurcie badań światowych. Ten aspekt, ważny i słusznie przedyskutowany przez redaktorkę, nie wydaje się jednakowo istotny dla wszystkich autorów. Wydanie tomu po angielsku odbieram jako chęć zaprezentowania badań właśnie publiczności światowej, szkoda jednak, że osoba odpowiedzialna za językową poprawność publikacji nie wykonała swego zadania rzetelnie, tym bardziej żal, że jestem przekonana, iż recenzowana pozycja będzie wielokrotnie przywoływana, zarówno jako cenny tekst informacyjny, jak i przedmiot dyskusji nad sposobami uprawiania komparatystyki¹⁴.

Marta Skwara
(Uniwersytet Szczeciński –
University of Szczecin)

2008

Abstract

The review of *The Horizons of Contemporary Slavic Comparative Literature Studies* is a description of selected papers contained in the volume in question and a discussion with certain proposals touched in it. The reviewer questions the position that Slavic comparative studies occupies in the world comparative studies, the analysis of the phenomena that occur in those literatures in isolation from other literatures, and sometimes overappreciation of “interliterariness theory” by a Slovak scholar Dionýz Ďurišin. Undeniable value of the book is a set of information on the state of comparative studies in Slavic countries, on the subjects of undertaken investigations and future research plans.

¹³ Znowu dyskusje światowe nie pojawiają się nawet w postaci przywołań. Np. E. Miner, przedstawiany w tomie wcześniej na podstawie artykułu *Études comparées interculturelles* jako niezbyt wierny (ale jednak) amerykański spadkobierca Ďurišina (s. 67), jest też autorem książki *Comparative Poetics: An Intercultural Essay on Theories of Literature* (Princeton 1990), która nie została w ogóle wspomniana.

¹⁴ Na odwrocie karty tytułowej znaleźć można formułę „*Verification of English texts by Tytus Ferenc*”, śladów ingerencji weryfikacyjnych w tomie trudno się jednak dopatrzeć. I nie mam tu na myśli literówek, które w każdej pracy się zdarzają, ani nawet frazeologizmów rozmaitych języków słowiańskich oddanych angielskimi wyrazami, ale pozostawienie w tekstach wadliwych zdań, występowanie (często na tej samej stronie) tych samych zwrotów w rozmaitej ortografii, użycie małych liter miast dużych, niekonsekwentne posługiwanie się cudzysłowem i kursywą, wreszcie – użycie rzeczowników jako czasowników; strona językowa obniża niestety wartość niektórych artykułów tomu.